

Pisuar wiecznie żywy



Odradzamy wizytę szanownym gościom, którzy lubią powtarzać: sam bym coś takiego potrafił zrobić – taka informacja powinna pojawić się przed wejściem na najnowszą wystawę w katowickiej galerii BWA



GRZEGORZ CELEJEWSKI

Trevor Richards zebrał od mieszkańców Katowic przedmioty w trzech kolorach i zrobił z nich wielką kompozycję na ścianie

ŁUKASZ KAŁĘBASIAK

••
Ato w trosce o to, żeby goście nie męczyli się ciągłym powtarzaniem tej kwestii. Bo w przypadku każdej pokazanej tam pracy opinia „moje dziecko też tak potrafi” jest w zasadzie prawdziwa. Żadna nie zdradza nadmiaru technicznego kunsztu albo chociaż grama rzemiosła. Dlaczego? Bo to ready-mades, czyli sztuka z przedmiotów codziennego użytku: jednorazowych serwetek, słomek do picia, plastikowych koszy na śmieci albo gumowych rękawic.

Pojęcie ready-mades wymyślił dadaista i surrealista Marcel Duchamp. I choć minęło ponad 90 lat od czasu, gdy w galerii pokazał „Fontanne”, czyli zwykły pisuar, ten rodzaj sztuki ma się dobrze. Szczególnie w Europie, skąd pochodzą artyści na katowickiej wystawie

„Wszystkie kolory są dozwolone pod warunkiem, że nie przeszkadzają w handlu”.

Tytuł jest mylący, bo sugeruje, że artyści znów biją w konsumpcję i prawa rynku. Tymczasem takich prac nie ma tam prawie wcale. Wydaje się nawet, że francuscy, niemieccy czy belgijscy twórcy (tych jest najwięcej, bo wystawę przygotowało Muzeum Atelier 340 z Brukseli) są pod wrażeniem możliwości produkcji masowej. Tworzywem wszystkich ich dzieł są przecież przedmioty produkowane w milionach sztuk. Nie można oprzeć się wrażeniu, że fascynują ich też barwy mydelniczek, zakrętek, gumowych rękawiczek czy baloników - towarów ostatnich i tandetnych, ale jakże kuszących kolorami.

Dlatego wystawy przygotowanej przez polsko-belgijskiego kuratora posługującego się pseudonimem Wodek (u nas pokazywał już prace artystów z Finlandii) nie można traktować ina-

czej niż jako atrakcyjnego wizualnie żartu. Trudno traktować poważnie dzieła sztuki stworzone z rzeczy, które przeciętny człowiek trzyma w kuchni. Ale nie można im też odmówić atrakcyjności i dowcipu. Choćby Antoine’owi Perrot’owi, który swoją kompozycję z gąbek do szorowania garów nazwał... „Obrazem efektywnym”, czy Jean Pierre’owi Bredo za jego flagę Belgii ułożoną z kolorowych cegieł z wytłoczonym słowem „Union”. Każdy, kto pamięta, że belgijska unia trzeszczy w szwach, doceni polityczną aluzję. Podobnie polityczny jest „Departament” Szwajcarki Beat Zoderer. Cztery biurowe segregatory układają się w schematyczną mapę jakiegoś departamentu. Jak widać, nie tylko polska administracja słynie z wszechpotężnej biurokracji. ●

lukasz.kalebasiak@katowice.agora.pl

Galeria BWA zaprasza do 12 października

WSZYSTKIE KOLORY SĄ DOZWOLONE



Anu Tuominen: Early Morning by the Sea, 2006



Wystawa „Wszystkie kolory są dozwolone pod warunkiem, że nie przeszkadzają w handlu” stawia pytania o wykorzystanie kolorów w produkcji przedmiotów użytkowych. Jakie są kryteria wyboru kolorów i jak wybór ten wpływa na społeczeństwo? Jakie kolory są „wskazane” i do jakich celów? Jak kształtują one naszą kulturę wizualną i nasze codzienne otoczenie? Jak ewoluują nasze preferencje w kwestii kolorów? To, co interesuje twórców, to kolorowa materia w masie produkcji rozmaitych przedmiotów. Wystawa ukazuje twórczość tych artystów, którzy przywłaszczają sobie kolorowe wyroby przemysłowe jako materiały-materie, aby przenieść je w inny kontekst, kontekst sztuki. Jaką poetykę i jaką myśl przekazują nam artyści w tej użytkowej sytuacji? Jak mają się ich prace do kolorowych wyrobów masowej produkcji? Jak kraj ich pochodzenia wpływa na postrzeganie koloru? Katowickie BWA zdecydowało się na zaprezentowanie wystawy międzynarodowej, bo wielu artystów z różnych krajów szuka dziś odpowiedzi na te pytania, tworząc dzieła publiczne, instalacje, integracje i obiekty. Tytuł wystawy sugeruje jedną z możliwych odpowiedzi.

Artyści: Jean-Pierre Bredo (Belgia), Claude Briand-Picard (Francja), Jacob Dahlgren (Szwecja), Tina Haase (Niemcy), Carole Louis (Belgia), Antoine Perrot (Francja), Trevor Richards (Australia), Benjamin Sabatie (Francja), Roman Signer (Szwajcaria), Anu Tuominen (Finlandia), Beat Zoderer (Szwajcaria).
Tekst: Marta Lisok

Czas: 8.08-12.10

Miejsce: Katowice, BWA, ul. Korfantego 6

www.bwa.katowice.pl

Kolory w służbie sztuki i handlu

„Wszystkie kolory są dozwolone pod warunkiem, że nie przeszkadzają w handlu”, to tytuł wystawy, którą od 1 sierpnia oglądać można w katowickiej Galerii Sztuki Współczesnej BWA.

Czy zastanawialiście się kiedyś, czy i jaką rolę odgrywają kolory np. gumowych rękawic bądź innych przedmiotów codziennego użytku? Zapewne nie... Okazuje się jednak, że jest to na tyle istotny problem, że stał się tematem artystycznych poszukiwań grupy kilkunastu artystów. W swoich pracach stawiają pytania: o kryteria, cele i konsekwencje, jakie wybór określonych kolorów przynosi odbiorcy i samemu przedmiotowi. Co więcej, prezentowane na wystawie prace mają przyczynić się do naszej „kolorowej” refleksji. Przecież każdy z nas ma jakiś swój ulubiony kolor, który świadomie bądź nieświadomie, wpływa na nasze konsumenckie zachowania...



Jean-Pierre Bredo, Gants - 2004

Artyści, tworząc swoje prace, sięgnęli po znaną od czasów Marcela Duchampa ideę ready-mades – „gotowych przedmiotów”, którym nadany zostaje status dzieła sztuki. Dodatkowo, wybrany przez danego twórcę przedmiot został zwielokrotniony, poddany geometrycznej obróbce i co najważniejsze, kolorystycznie dopasowany. Za przykłady niech służą prace Jean-Pierre’a Bredo „Gants” (na zdj.), czy „Hang-out” Anu Tuominena.

Na katowicką wystawę składają się instalacje, integracje i obiekty grupy międzynarodowych artystów, wśród których znaleźli się: Jean-Pierre Bredo (Belgia), Claude Briand-Picard (Francja), Jacob Dahlgren (Szwecja), Trevor Richards (Australia), Roman Signer (Szwajcaria), Antoine Perrot (Francja), Anu Tuominen (Finlandia), Tina Haase (Niemcy), Carole Louis (Belgia), Benjamin Sabatie (Francja), Beat Zoderer (Szwajcaria). Ekspozycja po raz pierwszy została zaprezentowana w Muzeum Atelier 340 w Brukseli.

Wystawa oprócz estetycznych doznań, z pewnością przyczyni się do tego, że kupując w sklepie banalne rzeczy gospodarstwa domowego zwrócimy baczniejszą uwagę na kolor, który jak się okazuje, odgrywa niebagatelną rolę. O ile nie przeszkadza w handlu...



Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice, 8 sierpień - 12 październik

Monika Lisok

Ile koloru jeszcze zniesiesz?

Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice
Wystawa: Wszystkie kolory
są dozwolone, pod warunkiem,
że nie przeszkadzają w handlu
 do 12 października 2008 r.

W sztuce bizantyjskiej kolor złoty symbolizował nieskończoność i boskość, stosowany do malowania tła w ikonach odbijał światło. Purpura przynależna była cesarzowi i królom. W XVI-wiecznej Wenecji kolor stał się sygnaturą ówczesnych malarzy odpowiadających na swoich płótnach na pytanie, co robić, żeby był wyrazisty, jak zestawiać go z innymi kolorami, żeby go ożywić, rozświetlić. Wrażliwość i koloryt lokalny jako zagadnienia podjęte przez impresjonistów były rozpatrywane w różnych kontekstach przez kolejne pokolenia twórców od Pieta Mondriana, przez Marca Rothko aż do sławnego wynalazku artystycznego, mającego być materiałem przemysłowym, błękitnego IKB stworzonego w 1960 r. przez Yvesa Kleina.

W świecie przemysłu kolor żółty to niebezpieczeństwo, czerwony – zakaz, zielony – wyjście, niebieski – nakaz. Dopracowywany przez technologów w celu zwiększenia sprzedaży jest traktowany jako sygnał wywoławczy, którego siła i znaczenie wizualne wykorzystywane są do rozpoznawania z daleka charakteru płynów czy przeznaczenia kabli i przewodów, informowania o zagrożeniu, wskazywania wyjść bezpieczeństwa, ostrzegania przed niebezpiecznymi wyrobami, do rozróżniania skrzynek, zbiorników, pojemników,

naczyń, barwników spożywczych. Do tych zagadnień odwołuje się wystawa *Wszystkie kolory są dozwolone, pod warunkiem że nie przeszkadzają w handlu*. Jej tytuł jest trawestacją szesnastowiecznej prawnej zasady tolerancji (tzw. edyktu nantejskiego), według której wszystkie religie były dozwolone, pod warunkiem nieprzeszkadzania w handlu.

Rezultaty poszukiwań prowadzone niezależnie w różnych zakątkach Europy zebrano po raz pierwszy w Atelier 340 Muzeum w Brukseli, tego lata prezentowane są w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach. Większość artystów bazuje na zestawianiu podobnych przedmiotów (Beat Zoderer, Jean Pierre Bredo, Jacob Dahlgren, Carole Louis, Antoine Perrot) bądź zbieraniu obiektów o tym samym odcieniu (Trevor Richards, Anu Tuominen). Sposób, w jaki artyści łączą je ze sobą sprawia, że ich rzeźby można czytać podobnie jak abstrakcyjne malarstwo. Wejście w kolor precyzyjnie ułożony, uporządkowany geometrycznymi kształtami, zastryglony na powierzchni przedmiotów staje się estetyczną przyjemnością: zanurzeniem w soczystości odcieni, które magnetyzują widza, wprawiając go w hipnotyczny stan osłupienia.

Oprócz oddziaływania samego koloru istotne pozostaje zajęcie samej przestrzeni, zaanektowanie pewnego obszaru przez obecność zmultiplikowanych obiektów. Wykorzystany przez zaproszonych artystów pomysł nawarstwienia tego, co jednakowe bierze swój początek w pop-artowych akumulacjach charakterystycznych dla twórczości Armana. Siła



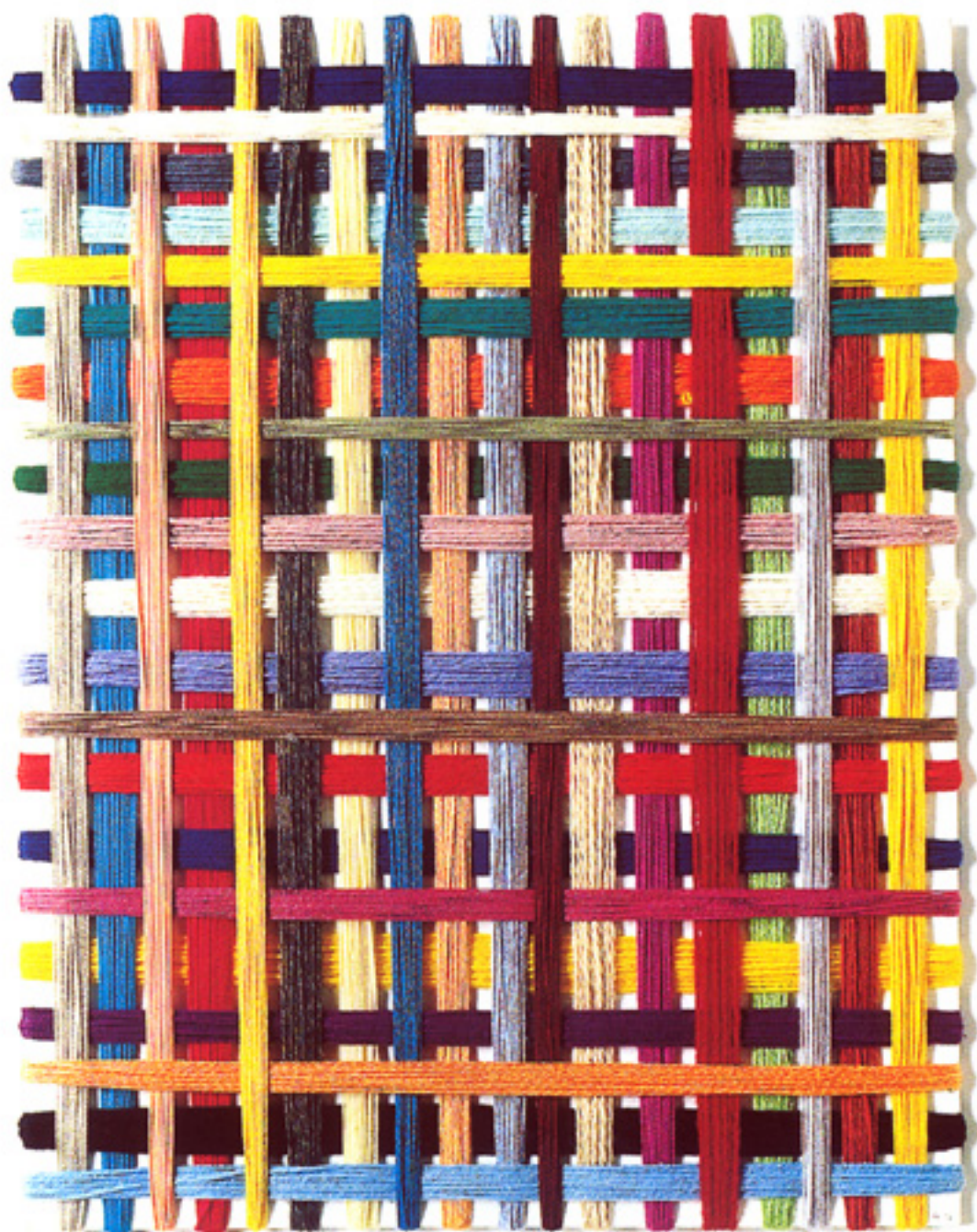
Anu Tuominen (Finlandia),
Podwórkowe pomarańcze, 2003. Wł. artysty

ekspresji eksponowanych na wystawie prac tkwi w samej kompozycji polegającej na repetycji i powtórzeniu modułów kolorystycznych i fakturowych. Zgrupowanie identycznych przedmiotów generuje uczucie natłoku, przelamujące *horror vacui* wyrastający z prymarnej potrzeby przelamania obcości miejsca, oswojenia poprzez zaznaczenie własnej obecności. Jak pisze jeden z teoretyków wystawy, Antoine Perrot: *Ready-made jest zatem czymś w rodzaju striptizu; poprzez ten brutalny akt, przedmiot wyrwany ze sfery życia codziennego otrzymuje status nietykalności, dokonuje się jego dematerializacja na rzecz autorytarnego gestu artysty. Wybrany w ten sposób „wyjątkowy przedmiot” staje się symbolem onanistycznej figury sztuki.*

Ready-made podważa i redefiniuje przedmiot wyboru stawiając go w nowym świetle. Jak pisał Walter Benjamin w książce *Uliczka jednokierunkowa: Ciepło ucieka z rzeczy. Przedmioty codziennego użytku powoli, ale uparcie odpychają człowieka. W sumie musi on dzień w dzień wykonywać niebywałą pracę, przezwyciężając tajemny – a nie tylko jawny – opór, jaki mu stawiają. W katowickim projekcie do*



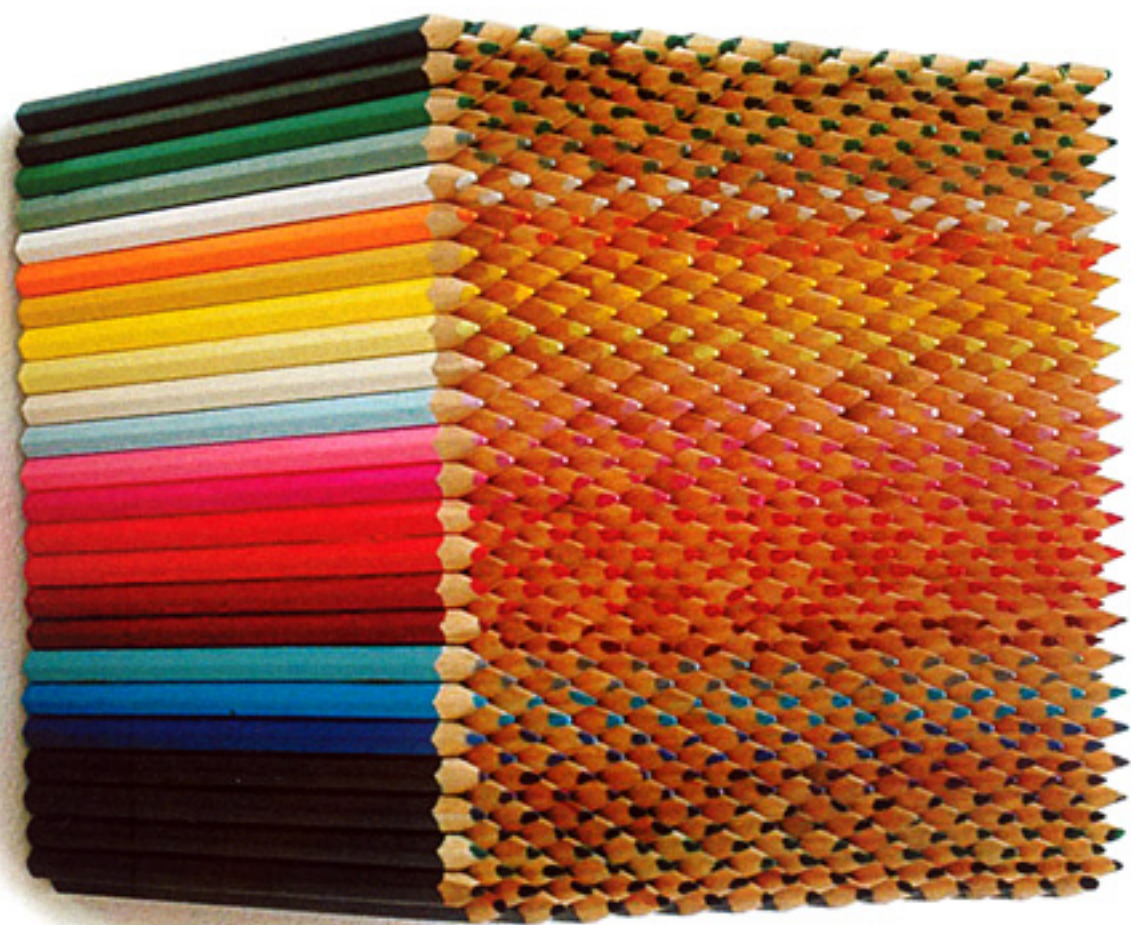
Antoine Pierrot (Francja), *Obraz Efektywny Nr 8*, 2005. Wł. artysty



Beat Zoderer (Szwajcaria), *Wefna*, 1997. Wł. artysty

poczytaj o tym w serwisie

kultura.wp.pl w  WP.PL



Jacob Dahlgren (Szwecja), *Owoc*, 2003.
Wł. artysty

tworzenia instalacji jednego z artystów, pochodzącego z Australii, Trevora Richardsa, włączono lokalną społeczność. Poproszono mieszkańców o wypożyczenie przedmiotów wykonanych z dowolnego materiału, o dowolnym kształcie i wielkości. Jedynym

ograniczeniem był odpowiedni kolor. W taki sposób zebrano przedmioty, które po posortowaniu według kolorów zmontowano na ścianach galerii.

Jak pisze inna artystka prezentująca swoje prace na wystawie, Tina Hasse: *Kolorowe jest byle jakie i nieprecyzyjne, nieobliczalne, emocjonalne, pokręcone, groźne, uchyla się rzeczowości, wibruje, deformuje kształty, wydaje się niematerialne, kamufluje, wprowadza w błąd, uwodzi. Kolorowe to lower-class, kolorowe to folklor, Trzeci Świat, ale też egzotyka, kuszenie i seks. Kolorowe to witalność, żywotność i subwersja.*

Kolory, które przywodzą na myśl określone smaki i zapachy aktywizujące wszystkie zmysły, są przywoływane użytymi odcieniami plastiku, jako głównego materiału używanego na wystawie. Podobnie jak działania z pogranicza abstrakcyjnego malarstwa i minimalistycznej rzeźby autorstwa Lyndy Benglis rozlewającej farby po podłodze galerii strumieniami magmowego koloru, anektującego swoją ciągnącą, płynną konsystencją powierzchnię podłogi, prezentowani artyści uwalniają kolor zastygły w przedmiotach, czyniąc go materialnym.



Beat Zoderer (Szwajcaria), *Puste pojemniki nr 2*, 1997. Wł. artysty